Nr. 25 Toruń, dnia 26 czerwca 1929. Rok III.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego“

Wychowanie fiz. w Polsce [18] w porównaniu z zagranicą.

O racjonalny kierunek w sporcie kolarskim. — Nasze tradycje i wrodzone zdolności hippiczne. — Nie zaniedbujmy pływania i wioślarstwa. — Narciarstwo i łyżwiarstwo w Polsce. — Grupa sportów obrony osobistej: szermierka, boks, zapasy, dżiu-dżicu". — O strzelectwie słów kilka. — „Sokół", Harcerstwo, Zjednocz. Młodz. Polskiej a wychowanie fizyczne. — Kilka cyfr statystyczn. ze sportu polskiego. — „Resumes."

Ze sportów, posługujących się sztucznemi środkami lokomocji u nas w Polsce kolarstwo jest w stosunku do zagranicy za mało popularne. Wielka szkoda, że ten demokratyczny, przeznaczony dla szerokich warstw sport ma tak mało zwolenników wśród szerszego ogółu społeczeństwa. I kierunek tego sportu jest u nas, mojem zdaniem niewłaściwy, ponieważ oprócz zachodniej Polski, gdzie rower stał się środkiem komunikacji dla sfer robotniczych miejskich i wiejskich — rower jest przeważnie przedmiotem sportu wyścigowego. Prawda, że jedynie kolarstwo wyścigowe oprócz hippiki przyniosło dla barw polskich na Olimpjadzie paryskiej (1924 r.) „triumfy pocieszenia", ale uwielbianie takich naszych asów — wyścigowców, jak Więcki, Stefański, Koszutski etc. — nie możemy nazwać właściwą drogą propagandy kolarstwa w Polsce. — Całe rubryki nawet fachowej prasy sportowej propagują usilnie wyścigi kolarskie zupełnie niepotrzebnie, ponieważ propagowanie takiego niezdrowego kierunku kolarstwa nic nie pomaga rozwojowi tego sportu, lecz szkodzi.

Najsłabiej przedstawia się u nas stosunkowo do zagranicy (przedewszystkiem Danji i Francji) i to zupełnie niezasłużenie kolarstwo turystyczne. Zaprzestańmy więc wzorem Danji pakować fundusze społeczne w inwestycje (tory wyścigowe), które w najlepszym wypadku nie przynoszą żadnych korzyści! Pomagajmy lepiej budować drogi i polepszać ich stan, by turystykę kolarską rozwinąć jak najszerzej i jak najgłębiej. Tylko w ten sposób potrafimy osiągnąć nasz punkt ambicji chociażby tylko w stosunku do takiej Francji, gdzie również gigantyczne zawody kolarskie zdarzają się dosyć często, ale i turysta - kolarz znajduje dalekoidącą opiekę i udogodnienia. — Największe zasługi około rozwoju kolarstwa w Polsce położył K. Hemerling (Lwów), autor całego szeregu artykułów, dotyczących tego sportu.

Drugim sportem, powiedzmy, odpowiadającym polskim zdolnościom jest jazda konna. Trudno byłoby znaleźć u nas człowieka, umiejącego czytać, któryby nie wiedział o tem, że nasze chlubne tradycje na polu hippiki dotąd nie zginęły. Dowodem tego są bardzo liczne sukcesy naszych jeźdźców wojskowych na zawodach międzynarodowych i ostatnich olimpjadach. Szkoda, że ten mało przystępny dla szerokich warstw naszego mniej zamożnego społeczeństwa sport krzewi się dzisiaj zaledwie u nielicznej garstki amatorów, ratowany od zupełnego upadku przez armję polską i oddziały konne sokole. Bądźmy wierni tradycji naszych przodków i na wzór wielu starców w Wielkiej Brytanji i obyczajów rycerskich używajmy tego sportu więcej dla podtrzymania sił i zdrowia.

Sporty wodne nie mogą do tej chwili osiągnąć należytego stopnia rozwoju jedynie z braku odpowiednich urządzeń, umożliwiających naukę pływania i wioślarstwa. Mimo znacznego postępu, możemy śmiało powiedzieć, że sporty wodne — to najsłabsza strona naszego młodego sportu. Nie brak u nas rzek, jezior i wogóle odpowiednich warunków do uprawiania tych sportów, jednak brak pływalni zimowych, jest mojem zdaniem, jedyną przeszkodą w nauczaniu pływania.

Pierwszym postulatem — powinniśmy wzorem Ameryki pamiętać — jest wyposażenie wszystkich większych ośrodków sportowych i parków Jordanowskich przedewszystkiem w pływalnie. I wioślarstwo nasze — aczkolwiek stosunkowo nawet do Niemiec — słabo rozwinięte (najbardziej rozwinięte na Mazowszu i w Wielkopolsce) zaczyna już — niestety — przybierać jednostronną postać wioślarstwa wyścigowego z zaniedbaniem pożyteczniejszej turystyki wioślarskiej.

Zupełny brak podręcznika polskiego do nauki wiosłowania jest razem z brakiem przystani wioślarskich i taboru niejako hamulcem dla rozwoju tego ślicznego sportu. Szczupłe garstki naszych wioślarzy korzystają narazie z kilku podręczników z literatury obcej. Nieco lepsze widoki na przyszłość ma u nas pływanie, dzięki pływalniom w liczbie 82 na terenie Polski i doskonałemu podręcznikowi pióra A. Zaleskiego i T. Semadeniego p. t. „Pływanie" (podręcznik techniki, statut, regulamin i przepisy „Polskiego Związku Pływackiego" — wydaw. Zakładu Narod. im. Ossolińskich, Lwów 1928). Niechaj polityka b. rządu pruskiego, który tworzył przystanie wioślarskie przy każdej szkole średniej będzie dla nas wzorem.

W ścisłym związku z turystyką, stoi narciarstwo, jako jeden ze sportów śniegowych. I w Polsce przyjmuje się coraz to więcej ten modny sport. Ze skromnych zaczątków stworzonych przez Karpackie Towarzystwo Narciarzy w Karpatach wschodnich i przez Sekcję Narciarską Towarzystwa Tatrzańskiego w Tatrach sport ten w ostatnich latach staje na czele narciarstwa Europy środkowej, czego dowodem są chlubne wyniki osiągnięte przez naszych narciarzy na rozegranych ostatnio igrzyskach narciarskich F. I. S. w Zakopanem. Nie przesadzimy bynajmniej, że minione zawody F. I. S. przy udziale 200-tu zawodników reprezentujących 16-cie narodów Europy wywalczyły dla barw polskich wśród światowej elity narciarskiej zaszczytne miejsce. Możnaby jedynie mieć pewne zastrzeżenie co do kierunku w jakim narciarstwo nasze zaczyna się rozwijać. Kierunek ten w zaczątkach narciarstwa był w Polsce więcej turystyczny niż wyścigowy, czego dowodem jest przyjęcie przez pierwszych naszych pionierów narciarstwa czysto turystycznej szkoły, t. zw. alpejskiej. Obecnie coraz więcej bie-

rze u nas górę w narciarstwie, t. zw. szkoła norweska. I owszem! Możnaby się z tem ostatecznie pogodzić, gdyby nie to, że kierunek wyścigowy narciarstwa polskiego bierze przewagę i wypiera zewszechmiar dla nas pożądany kierunek turystyczny. Pocieszmy się, że i kraje skandynawskie oprócz Finlandji hołdują — niestety — temu kierunkowi czysto sportowemu (wyścigom) jednak winniśmy już zawczasu zawrócić z błędnej drogi. Aczkolwiek kierunek ściśle sportowy w narciarstwie (skoki, wyścigi) jest pożądany, jednak pamiętać należy o tem, że narty mogą mieć wielkie znaczenie praktyczne, komunikacyjne. Narty stały się niezbędną potrzebą wojsk szwedzkich w zimie, podobnie jak konie górskie w lecie. Celem szybkiego przerzucania rezerw po śniegu używa się w Szwecji konnicy do przewiezienia piechoty na nartach. W ten sposób jeden pułk kawalerji może przewieźć cztery do pięciu pułków piechoty w pełnym rynsztunku. I to jest powód, dla którego w naszej armji sport ten rozwija się coraz więcej, dzięki rok rocznie urządzanym kursom narciarskim dla instruktorów.

O jednem jeszcze muszę wspomnieć, tj. o organizacji narciarstwa polskiego. Ostatnie zawody „F. I. S." — Stockholm, 34 Apelbergsgatan, Szwecja). — nawet Niemcy) udowodniły, że organizacja narciarstwa polskiego dorównuje a nawet przewyższa pod pewnemi względami, związki narciarskie innych państw, należących do „Międzynarodowego Związku Narciarskiego" (Federation International de Ski „F. I. S." — Stockholm, 34Apelbergsgatan, Szwecja). — „Polski Związek Narciarski", „P. Z. N." z siedzibą w Warszawie (Żórawia 23 m. 5). zdołał dotychczas zjednoczyć i statutowo ująć 19 stowarzyszeń narciarskich w Polsce.

Chociaż sport łyżwiarski ma w Polsce najliczniejsze rzesze wyznawców, jednak organizacyjnie stoi na bardzo niskim poziomie. Jedyna w Polsce władza organizacyjna tego sportu — Polski Związek Łyżwiarski prawie kona, a sytuacja staje się co razto gorsza. Wystarczy nadmienić, że w ostatniej walce o tytuł mistrza Polski w jeździe figurowej startowało dosłownie tylko 2 zawodników. Wielka szkoda, ponieważ sport ten zasługuje na miano rzeczywistego sportu demokratycznego obok swoich zalet higjeniczno- zdrowotnych.

Przykry upadek łyżwiarstwa postępuje u nas kontrastowo ze wspaniałym rozrostem hokeja lodowego, przeszczepionego na polski grunt zaledwie przed kilkoma laty. Owszem! Pierwszorzędnych wyników naszych dzielnych hokeistów nie można pominąć milczeniem podobnie jak nie można zaniedbywać sportu łyżwiarskiego, który jest przecież przygotowaniem do hokeja. Wielki czas, by Polski Związek Łyżwiarski usunął wszelkie zło, które uśmierca ten naprawdę szlachetny sport.

Jeszcze słów parę poświęcę ostatniej grupie sportów, tj. o b r o n i e osobistej. Z tej grupy całkiem niesłusznie zaniedbujemy s z e r m i e r k ę. Sport ten datuje się od najodleglejszych czasów. I w Polsce umiejętność szermierki uważana była niegdyś za punkt honoru którego przestrzegał każdy ówczesny szlachcic polski. A dzisiaj? Szkoda o tem mówić! Wprawdzie szermierka jest w dzisiejszych czasach mniej potrzebną do załatwiania sporów honorowych, lecz sport ten jest bardzo ważnym środkiem osiągnięcia zręczności i siły.

Z innych sportów tej grupy — z a p a s y, zaledwie u nas wegetują wraz ze sportem ciężko-atletycznym (podnoszenie ciężarów) oczywiście bez żalu sportowców-amatorów i wogóle ludzi sportowo uświadomionych.

Znacznie lepiej rozwija się u nas b o k s, również dzięki poparciu ze strony armji. Nie brak nam nawet dobrego metodycznego podręcznika do nauki boksu, pióra kpt. Jana Barana.

Coraz więcej przyjmuje się na polskim gruncie jeden z najbardziej wartościowych systemów obrony osobistej — japońskie d ż i u - d ż i c u.

Wreszcie sport s t r z e l e c k i poza armją znalazł punkt oparcia w sokolstwie (już przed wojną światową), w różnych bractwach i związkach strzeleckich i t. p. Potrzeba tego sportu wypłynęła u nas nie tylko z pobudek odrodzenia fizycznego i zamiłowań sportowych, lecz również z konieczności powszechnej obrony narodowej. Z innych organizacyj przedewszystkiem Związek Harcerstwa Polskiego i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej odgrywają ważną rolę w akcji rozwoju sportu strzeleckiego. Młodzież polska ma wielkie zamiłowanie do tego sportu, jednak musi być zachowana w każdym wypadku systematyczność w pracy, rozmach i stopniowanie w rozwoju.

Chyba najstarszą organizacją, która przez długie lata była u nas jedyną ostoją wychowania fizycznego był „Sokół". Organizacja ta, która w b. zaborze austrjackim przez długie lata opiekowała się stosunkowo młodszem harcerstwem, dała dobry przykład młodemu zrzeszeniu. Odtąd harcerstwo prawie że narówni z zrzeszeniami gimnastycznemi w Skandynawji odznacza się dbałością o ćwiczenia fizyczne swych członków. Szkoda, że ruch harcerski nie może objąć tych szerokich mas młodzieży pozaszkolnej robotniczej i chłopskiej. Naprzykład w Anglji przedewszystkiem skauting objął właśnie młodzież pozaszkolną. która tak często jest narażoną na wpływy demoralizacji i zdziczenia. Harcerstwo — to najidealniejszy zespół wychowania moralnego z fizycznem.

Drugą organizacją o programie pokrewnym harcerstwu, która pod swemi sztandarami gromadzi wielkie rzesze młodzieży płci obojej — jest Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, kierowane przez duchowieństwo. Organizacja ta, której siedzibą i najsilniejszym ośrodkiem jest miasto Poznań, jednoczy w całość 28 związków diecezjalnych ma obecnie ze wszystkich organizacyj w Polsce największą ilość członków ćwiczących. Największe zasługi około wychowania fizycznego w tej organizacji położył ks. Walerjan Adamski.

Niestety brak mi już miejsca na omówienie całego szeregu innych organizacyj i klubów sportowych, skupiających tysiące członków. Wspomnieć wypada o naszym „Z w i ą z k u Z w i ą z k ó w S p o r t o w y c h", którego zadaniem jest zapewnienie koordynacji pracy sportowej w Polsce. Związek ten, któremu w sukurs idzie nasza bogato rozwinięta p r a s a sportowa niejako koordynuje całą akcję wych. fizycznego. Co do prasy sportowej na szczególną uwagę zasługuje miesięcznik „Wychowanie Fizyczne" (Poznań — red. prof. Piasecki), żywo redagowany „Stadjon" (Warszawa), „Przegląd Sportowy", „Siła i Zdrowie" (dodat. tygod. do „Słowa Pomorskiego") i wiele innych.

Kilka cyfr statystycznych wziętych z odczytu radjowego o wych. fizycznem obecnego dyrektora Państw. Urzędu W. F. i P. W., ppułk. Kilińskiego mogą nam najlepiej odzwierciedlić krzywą rozwoju sportu polskiego a przedewszystkiem urządzeń sportowych. Same cyfry przemawiają same za siebie. Kiedy jeszcze w roku 1919 statystyka wykazuje zaledwie 43228 zrzeszonych w Związku sportowców, w pierwszych miesiącach br. mamy ich aż 223.931. Jest to dosyć wymowny procent wzrostu. Podobnie rzecz ma się z urządzeniami i objektami sportowemi. Kiedy w roku 1918 mieliśmy zaledwie 625 objektów sportowych, już z końcem roku 1928 mamy 3132 objektów sportowych. Obecny nasz cyfrowy dorobek w inwestycjach sportowych, wygląda następująco: 251 sal gimnastycznych, 654 boisk piłki nożnej, 631 stadjonów lekkoatletycznych, 82 pływalnie, 457 kortów tennisowych, 675 strzelnic, 9 skoczni narciarskich i 18 ogrodów Jordanowskich.

Jak widzimy, cała akcja inwestycyjno-sportowa postępuje szybkim krokiem wciąż naprzód. Jeżeli do tego dodamy ciągłe szkolenie wychowawców fizycznych i kadr instruktorskich dla armji, klubów, stowarzyszeń i organizacyj, to rzec możemy, że tworzenie racjonalnych warunków dla rozwoju wychowania fizycznego i sportu w Polsce jest na najlepszej drodze

Reasumując moje powyższe wywody, rzućmy jeszcze okiem w przyszłość i postawmy pewne wnioski. Jednym z pierwszych wniosków jest, że wychowanie fizyczne i sport musi być kierowane umiejętną ręką. Ponieważ nowoczesne wychowanie fizyczne nie jest dawnem niemieckiem „turnerstwem", dlatego w tej dziedzinie nauki winni pracować ludzie gruntownie przygotowani na uniwersyteckich studjach wychowania fizycznego. Tylko w ten sposób wyszkoleni w tym fachu ludzie potrafią prowadzić rozumną i celową propagandę, nakreślić plan i przeprowadzić go, zdobędą potrzebne warunki do rozwoju tej części wychowania również na drodze ustawodawczej. Idea odrodzenia fizycznego naszego narodu zyskuje sobie z każdym dniem coraz to więcej zwolenników. I wydajność pracy oraz kierunek sportowy będzie u nas tem pewniejszy, im kompetentniejsze, tj. gruntownie przygotowane osoby położą rękę na pulsie, tej godnej interesu społecznego i państwowego czynności. W Skandynawji i w Stanach Zjednoczonych już dawno naukę tę oparto o studja uniwersyteckie. I my pod tym względem nie stoimy na szarym końcu, chociaż niekiedy grzeszymy — i nawet ciężko.

Bierzmy pod uwagę słowa prof. Piaseckiego, który powiada: „Biada krajowi, gdzie ustali się zwyczaj, że o budowie mostów decyduje inżynier, o hodowli roślin i bydła ukończony agronom, nawet o wychowaniu fizycznem wyrokuje ten na podstawie dyplomu lekarskiego, ów jak wysłużony żołnierz lub uczestnik krótkiego, kilkumiesięcznego kursu, jeszcze inny z racji tego, że uprawiał kiedyś pewną gałąź sportu".

(Koniec).

Józef Flisak.

II-gi Raid Motocyklowy

Polskiego Związku Motocyklowego.

Polski Związek Motocyklowy z siedzibą w Warszawie organizuje zgodnie z regulaminem sportowym P. Z. M. w dn. 28, 29 i 30 bm. zamknięte zawody motocyklowe pod nazwą „2-gi Raid Motocyklowy P. Z. M.". Organizację poszczególnych odcinków raidu powierzono: S. S. Union w Łodzi, Tow. Cyklistów w Kaliszu, Tow. Sport. „Unja" w Poznaniu, Klb. Motocyklistów w Bydgoszczy, Nadmorskiemu Klub. Mot. w Gdyni, A. Z. S. w Gdańsku i Klubowi Motocyklistów w Grudziądzu. Raid odbędzie się w 3 etapach. Dnia 28 bm. wyrusza z Łodzi w kierunku na Kalisz, przejeżdża przez Poznań i zatrzymuje się w Bydgoszczy na noc (razem 389,7 klm.).

Dnia następnego wyrusza z Bydgoszczy i jedzie przez Koronowo, Makoworsko, Tucholę, Chojnice, Brusy, Korne Kościerzynę, Klukową Hutę, Kartuzy (stacja kontrolna), Przodkowo, Łebno, Szemud, Wejherowo, Redę do Gdyni (razem 257,5 klm.).

III. etap obejmuje z wyjazdem z Gdyni — Sopot, Gdańsk, Tczew, Gniew, Nowe, Grudziądz (stacja benzynowa), Stolno, Chełmża, Toruń, Służewo, Włocławek (stacja kontrolna), Kowal, Lubień, Krośniewice, Łęczyca, Ozorków, Zgierz, Łódź — razem 380,1 klm. Cała trasa wyniesie 1027,3 klm. Start i meta w Łodzi. Raid odbędzie się bez względu na pogodę.

Raid będzie prowadził komandor raidu (kierownik meetingu) z opaską niebieską. Samochód komandora będzie miał niebieską flagę i napis: „wóz komandora". Zamykać raid będzie wicekomandor z opaską niebieską. Jego samochód będzie miał dla odróżnienia flagę żółtą i napis „wóz końcowy"

Do raidu może się zgłosić każdy zawodnik, posiadający międzynarodową licencję sportową P. Z. M. Zgłoszeni kierowcy muszą posiadać prawo jazdy oraz licencję P. Z. M. i ze względu na przejazd przez teren W. M. Gdańska dowody osobiste z adnotacją o przynależności państw. Z.

Zjazd Motocyklistów.

(Korespondencja własna „Słowa Pomorskiego").

Chojnice, 23-go czerwca.

W dniu dzisiejszym odbył się w naszem mieście zjazd wojewódzki motocyklistów Pomorza, zorganizowanych jak i niezorganizowanych, zwołany przez Klub Motocyklistów Grudziądz. Celem godnego przyjęcia zjazdowców utworzył się w Chojnicach obywatelski „Komitet Przyjęcia", którego delegacja powitała gości motocyklowych już w Tucholi. Witani entuzjastycznie przez obywatelstwo chojnickie motocykliści przejechali przez miasto aby ustawić na rynku swe maszyny w długim szeregu. Pomiędzy niemi znajdowały się i wyścigowe angielskie najnowszego typu, już w przygotowaniu do walki o „biało-błękitną wstęgę Pomorza", która się rozegra w dn. 7-go lipca na znanym trójkącie szos pod Grudziądzem.

O godz. 12-tej odbyły się narady, które zagaił imieniem „Klubu Motocyklistów Grudziądz" red. Markwicz, witając zjazdowców i burmistrza miasta Chojnic dr. Sobierajczyka, dziękując przytem „Komitetowi Przyjęcia" za wzorową wprost przykładną organizację lokalną a Klubowi Żeglarskiemu za gościnę. Burmistrz dr. Sobierajczyk w dostatecznem docenieniu ważności zjazdów dla miasta jak i turystyki krajowej wyraził w serdecznych słowach swoją radość z tak miłego najazdu i życzył, aby zjazdowcy wynieśli z Chojnic jak najlepsze wspomnienia.

Z klubów przynależących do Polskiego Zw. Motocykl. brały udział oprócz klubu grudziądzkiego kluby z Bydgoszczy, Gdyni i Gdańska. Niezorganizowani motocykliści przybyli z Wejherowa, Starogardu, Tucholi, Zblewa, Świecia, Kościerzyny, Sępólna, Więcborka i t. d. nie licząc miejscowych i z okolicy.

O godz. 15-tej po wspólnej fotografji odbyło się korso kwiatowe przez miasto z pięknie przystrojonemi pojazdami. Brało w niem udział około 100 pojazdów motorowych wszelkiego rodzaju. Tłumnie zebrana publiczność przyglądała się temu niezwykłemu widowisku. Resztę popołudnia zjazdowcy spędzili jako goście Klubu Żeglarskiego nad brzegiem pięknego jeziora Charzykowskiego. Gdy zabłysły ogniki wianków, motocykliści opuszczali gościnne Chojnice, żegnani mile przez obywatelstwo. — Zjazd chojnicki był pierwszym zjazdem motocyklowym wojew. w Polsce. Z.

Z życia tow. gimnast. „Sokół"

Skład Naczelnictwa Dzielnicy Pomorskiej. Na zebraniu Dzielnic. wydz. techniczn. w dniu 16 b. m. w Grudziądzu ustalono skład członków Naczelnictwa Dzielnicy według regulaminu Związku a więc:

1) Bolesław Makowski, naczelnik Dzielnicy — Toruń, 2) inż. Fr. Gerstman, nacz. Okręgu IV — Toruń, 3) Jan Kilanowski, sekr. Naczelnictwa — To-

ruń, 4) Stefan Kwietniak, dz. kom. oddz. konnych — Toruń, 5) Bolesław Tarczykowski dz. kom. oddz. kolarskich — Toruń, 6) Piotr Dostatni, I zast. nacz. dziel. — Grudziądz, 7) Franc. Gołębiewski, II zast. nacz. Dzieln. — Bydgoszcz, 8) Kuneg. Zalewska, nacz. Dziel. — Grudziądz.

Lista sędziów związkowych. Naczelnictwo Dzielnicy zgłosiło niżej wymienionych druhów (druhny) jako sędziów do zawodów związkowych.

Do ćwiczeń wodnych druhów — druh Mokrzycki, Bydgoszcz. Do ćwiczeń wodn. druhen — druhna Zalewska Grudziądz, druhna Kulczyńska Toruń IV, druhna Lewandowska Toruń IV.

Do zawodów gimnastycznych druhów stopień niższy — kierownik przy poręczach druh nacz. Makowski Toruń I, sędzia przy kółkach — druh Rogoziński Toruń I, sędzia przy koniu wzdłuż — druh Piotrowicz Stan. Podgórz.

Do zawodów lekkoatletycznych: sędzia główny druh Gołębiewski — Bydgoszcz, sędzia przy biegu 100 m. w pięcioboju druh Deuter w Grudziądzu.

Z życia harcerzy.

Zawody Lekko-Atletyczne Chorągwi Pomorskiej.

W niedzielę 16 bm. odbyły się w Toruniu zawody lekko-atletyczne o mistrz. Chor. Pom. Z. H. P. Do zawodów stanęło około 50 zawodników z całego Pomorza. Mistrzem lekko-atletycznym na rok 1929 została drużyna 6-a im. Zawiszy Czarnego z Torunia. Poszczególne konkurencje dały następujące wyniki:

Bieg 100 mtr. 1) Kolczyński Br. (6-a tor.) 12 sek. 2) Swinarski (6-a tor.) 12.1 sek. 3) Kolczyński Ludwik (6- a tor.) 12,5 sek.

Bieg 400 mtr. 1) Zülke 61.2 sek. 2) Kwella 64,2 sek. 3) Wójtowicz 65,3 sek. (wszyscy z 6-ej tor.).

Bieg 1.500 mtr. 1) Zülke 4 min. 57 sek. 2) Kwella 5 min. 14 sek. 3) Rossmann 5 min. 20 sek. (wszyscy 6-a tor)

Skok wdal. 1) Kaszubowski (2-a Chełmno) 5,61 mtr. 2) Spratak (Tczew) 5,50 mtr. 3) Jankiewicz (6-a tor.) 5.38 mtr.

Skok wzwyż. 1) Garstecki (1-a tor.) 1,47 mtr. 2) Zülke (6-a tor.) 1,47 3) Spratak (Tczew) 1,45 mtr.

Skok o tyczce. 1) Jankiewicz (6-a tor.) 2,80 mtr. 2) Zülke (6-a tor.) 2,75 mtr. 3) Bulluk (Starog.) 2,42 metr.

Pchnięcie kulą. 1) Bielecki (Starogard) 8.83 mtr. 2) Janicki (3-a tor.) 8,22 mtr. 3) Garstecki (1-a tor.) 7,72 mtr.

Rzut dyskiem. 1) Zülke (6-a tor.) 25,92 mtr. 2) Jankiewicz (6-a tor.) 24,25 mtr. 3) Kaszubowski (2-a Chełmno) 22,97 mtr.

Rzut oszczepem. 1) Aleksiejew (6-a tor.) 35,40 mtr. 2) Walkowiak Leon (3-a tor.) 29.93 3) Jaszczyk (2-a Chełmno) 29,40 mtr.

Koszykówka. 2-a Chełmno — 6-a Toruń 34:6 na korzyść 2-ej druż. w Chełmnie.

Sztafeta 4 × 100. 1) 6-a Toruń w składzie: Kolczyński B., Kolczyński L., Swinarski, Jankiewicz — 50 sekund.

Trójbój dla młodszych (bieg 60 mtr., skok wdal, rzut granatem do celu i na czas. 1) Hennig (2-a Chełmno) 17 punktów, 2) Rolewski (3-a tor.) 12 p., 3) Osmański ((6-a tor.) 11 punktów.

Niedziela sportowa w Toruniu

Piłka nożna i koszykowa, biegi pań.

Niedzielna rozgrywka o mistrzostwo kl. A. połączona była z biegami pań i grą w piłkę koszykową.

Polonja (Bydgoszcz) — W. K. S. Gryf 5:1 (2:0). Gra obydwóch drużyn należała do przeciętnych, szczególniej gra miejscowych była b. słaba. Polonja górowała zgraniem, szybkością biegów i lepszym startem do piłki. U miejscowych bramkarz i obrona zupełnie zawiodła; atak prowadzony był b. słabo i widoczny brak strzelców. Jedynie pomoc pracowała intensywnie, szczególniej środkowy pomocnik Grajek. W Polonji bramkarz miał bardzo małe zadanie, ponieważ prawie wszystkie piłki zatrzymywały się na obronie, grającej b. dobrze. pomoc dobra, atak może był najsłabszy i nie umiał wykorzystać wielu dobrych momentów przy strzałach. Widoczna przewaga Polonji. Rogów 2:1 dla Polonji. Sędzia por. Kaucz.

Obecny stan mistrzostw kl. A. P. Z. O. P. N. dla Torunia nie przedstawia się wesoło. Wieloletni mistrz Pomorza, obecny TKS. 29 znajduje się na ostatniem miejscu, mając do rozegrania jeszcze dwa mecze i tylko 2 punkty. Następne miejsce zajmuje Kasubia (Wejherowo) z 5 p., dalej Olympia (Grudziądz) z 8 p., drugie miejsce WKS. Gryf z 9 p., prowadzi Polonja z 10 p. Wszystkie cztery drużyny mają do rozegrania jeszcze po jednym meczu.

W biegu pań na 60 m. zwyciężyła Tarczykowska w 8.8 sek., a w biegu na 800 m. Wanda Skierska w 3 m. 16 sek., 2) Dejewska.

Piłka koszykowa między Szkołą Pod. Art. a kursistami Ośrodka W. F. i P. W. przyniosła zwycięstwo Szkole z wynikiem 46:8.

Zawody sportowe

Katol. Związku Młodzieży Polskiej w Toruniu.

Dorocznym zwyczajem urządza Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na diecezję chełmińską od 28 do 30 bm. w Toruniu na stadjonie wojskowym (Bydgoszcz przedmieście) ogólno - pomorskie zawody i popisy sportowe członków (iń).

Na program składają się pokazy gimnastyczne, gry sportowe (palant, piłka nożna polska) lekka atletyka i strzelanie.

Program szczegółowy:

Piątek 28-go czerwca: Od godz. 17-tej do 21-ej przedboje konkurencyj męskich.

Sobota 29. czerwca: Od godz. 6-tej rano finały konkurencyj męskich.

Uwaga: W piątek od 17-tej do 21-szej odbędzie się równocześnie z zawodami pod wyłącznem kierownictwem sędziów wojskowych strzelanie przy udziale 78 zawodników.

Po ukończeniu zawodów męskich, tj. w sobotę o godz. 9.30 przed poł. odbędzie się wręczenie nagród i defilada zawodników przed władzami i gośćmi, poczem wymarsz na nabożeństwo i obrady zjazdu delegowanych.

Sobota od godz. 17-tej do 21-ej: Pokazy gimnastyczne i popisy żeńskie w gimnastyce, pląsach, grach, korowodach, strzelaniu z łuku it.p.

Na zawodach powyższych goście mile widziani.

II. bieg naprzełaj Klubu Sportowego „Pogoń" w Chełmży: odbędzie się w sobotę 29-go czerwca w Chełmży o godz. 14-tej. Zgłoszenia zawodników zamiejscowych przyjmuje sekretarjat K. S. Pogoń (J. Bukowski. Chełmża, cukrownia) do dnia 27-go czerwca br. włącznie. Badanie lekarskie odbędzie się w szkole chłopców 29-go czerwca o godz. 11-tej. Trasa wynosi około 6 klm.

Za redakcję odpowiedzialny:
Wacław Madejski w Toruniu.
Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.